

Błażej Śliwiński

Krystyn Piotrowic w niewoli pruskiej : problem identyfikacji

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 243-249

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Błażej Śliwiński

Krystyn Piotrowic w niewoli pruskiej Problem identyfikacji

Postać wojewody mazowieckiego Krystyna, straconego przez Konrada I w 1217 r., od dawna przyciągała zainteresowanie badaczy. Dotyczyło ono w pierwszym rzędzie konfliktu księcia z wojewodą, wydarzenia po dzień dzisiejszy osnutego mgłą tajemnicy. Przedstawiając przed kilkoma laty własne spojrzenie na ten problem, zwróciliśmy na marginesie uwagę na inny dyskusyjny moment w karierze wojewody. Ze względu na konieczność dłuższych wywodów, uzasadnienie zarysowanej tylko wówczas koncepcji odłożyliśmy do innej okazji i w chwili obecnej pragniemy wywiązać się z przyjętych zobowiązań¹.

Problem, na który zwróciliśmy wówczas uwagę, dotyczył przyjmowanego przez część literatury przedmiotu pobytu wojewody Krystyna w niewoli u Prusów, w którą miał popaść na krótko przed swoją śmiercią. Źródłowym uzasadnieniem tego poglądu ma być dokument, wystawiony przez Grota Grotowica, Krzesława Krystynowica i Dzierżykraja Goworkowica, w sprawie sprzedaży za 90 grzywien srebra biskupowi pruskiemu Christianowi posiadłości Radzyń w ziemi chełmińskiej². W dokumencie zaznaczono, iż posiadłość ta stanowiła własność Wszebora i Piotra, dzieci Krystyna Piotrowica, których wystawcy byli opiekunami. Podaną przyczyną sprzedaży była natomiast konieczność zgromadzenia kwoty potrzebnej na wykupienie z niewoli pruskiej zakładników, przebywających tam od jakiegoś już czasu, w zamian za Krystyna, ojca dziedziców Radzyna. Jak można się domyślać, Krystyn zmarł wkrótce po odzyskaniu wolności i sam nie zdążył już przeprowadzić wykupu swoich zastępców. Sprzedaż Radzyna odbyła się za zgodą i w obecności książąt Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego, a świadkami byli: wojewoda mazowiecki Arnold, wojewoda krakowski Marek, wojewoda sandomierski Pakosław, cześnik księcia Leszka — Strzeż, kasztelan krakowski Ostasz i kasztelan sandomierski Mściwoj.

Przedstawiony dokument nie ma wprawdzie podanego miejsca i czasu wystawienia, niemniej na podstawie godności, z jakimi pojawiają się świadkowie, stosunkowo wcześniej przyjęto datowanie go na lata 1223—1224³. W późniejszym okresie datację starał się uściślić Janusz Bieniak, wykazując, iż jeden ze świadków — wojewoda sandomierski Pakosław — jeszcze 6 sierpnia 1223 r. pełnił swój poprzedni urząd. Termin ante quem ustalili z kolei J. Bieniak na okres do 13 czerwca 1224 r., ale jak niżej zobaczymy, przy

1 Zob. B. Śliwiński, *Początki rządów Konrada I Kazimierzowica na Kujawach*, Ziemia Kujawska, 1985, t. 7, s. 25. Mimo ukazania się tego artykułu w 1986, był on przygotowany i złożony do druku już w roku 1979, co tłumaczy niewykorzystanie w nim najnowszej literatury przedmiotu.

2 *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, wyd. J. K. Kochanowski (dalej CDMG), Warszawa 1919, nr 230.

3 Zob. argumentację i zestaw literatury w CDMG, ss. 241—242.

dzisiejszym stanie wiedzy domysłu tego nie można już podtrzymywać⁴. Na dobrą sprawę należałoby stwierdzić, że terminus ante quem wyznacza rok 1225, kiedy to opuścić musiał pałacę krakowską występujący w naszym dokumencie Marek⁵. W takim razie pozostawałaby jeszcze możliwość zgłoszona nieco wcześniej przez Stanisława Kujotę, a później przez Jana Powierskiego, według których potwierdzenie sprzedaży Radzyna mogło odbyć się w końcu września 1224 r., podczas małopolsko-mazowieckiego wieceu w nieodgadnionym dziś Prądowie. Datację taką przyjęto z uwagi na obecność mniej więcej tych samych osób zarówno na liście świadków naszego dokumentu, jak i przywileju prądownskiego z 22 września 1224 r.⁶ Podkreślmy jednak, że osoby występujące w dokumencie sprzedaży Radzyna wiążą się z actum, co zresztą wyraźnie zaznaczono, a więc sam dokument mógł być spisany nawet w późniejszym okresie. Oczywiście w takim wypadku wylania się nowy problem, a mianowicie czy przydane świadkom urzędy odnosiły się do okresu, w którym obecni byli przy sprzedaży Radzyna, czy też uwspółcześniono je w momencie spisania dokumentu. Sytuacja taka mogła nie mieć wcale miejsca, jeśli actum i datum nie dzieliła zbyt duża różnica czasu i tak też najpewniej było.

W nowoczesnej historiografii pierwszym, który zwrócił uwagę na omawiany dokument i poświęcił więcej czasu na omówienie problemu identyfikacji dziedziców Radzyna, był Max Perlbach⁷. Badacz ten stwierdził, iż sprzedana w 1224 r. wieś „Razyn” — bo tak zapisano jej nazwę w dokumencie — zlokalizowana była nie w ziemi chełmińskiej lecz w Małopolsce, zapewne pod Wąchockiem, i stamtąd też wywodziła się rodzina jej dziedziców. Perlbach poruszył również możliwość identyfikacji Krystyna Piotrowicza z wojewodą mazowieckim Krystynem, odrzucił ją jednak nie tylko ze względu na przyjętą wersję małopolskiego pochodzenia pierwszego z nich, ale również i ze względu na brak tytułu urzędniczego przy zmarłym dziedzicu Radzyna i na zbyt — jego zdaniem — długi okres, jaki minął od katastrofy wojewody (1217) do momentu sfinalizowania wykupu zakładników. Odmienne stanowisko zajął jednak krótko Aleksander Semkowicz, o ile udało się ustalić — pierwszy z polskich historyków, który zwrócił uwagę na dokument sprzedaży Radzyna. W krótkiej recenzji jednej z prac, poświęconych klasztorowi w Strzelnie, Semkowicz na marginesie wyraził przekonanie, iż wspomniany w dokumencie z 1224 r. nieżyjący już Krystyn Piotrowicz mógł być osobą identyczną z wojewodą mazowieckim Krystynem⁸.

Z przeglądu dalszej literatury widać jednak wyraźnie, że przez kilka następnych lat opinia Semkowicza umykała uwadze badaczy, a choćby Wojciech Kętrzyński i Stanisław Kujot nawiązywali do zdania Maxa Perlbacha, pisząc o nabyciu przez biskupa Chrystiana dóbr od „spadkobierców jakiegoś Chrystyna”⁹. Spojrzenie na interesujący nas problem

4 J. Bieniak, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim*, Rocznik Grudziądzki, 1970, t. 5/6, s. 30, przyp. 128. Terminus ante quem ustalany był na podstawie wystąpienia Piotra, pełnoletniego już syna wojewody Krystyna, identyfikowanego z młodszym z synów Krystyna z Radzyna (zob. niżej). Przebywającego w pruskiej niewoli Krystyna piszemy „z Radzyna” tylko dla lepszego odróżnienia go od imiennika, pełniącego godność palatyna. Sam Krystyn nigdy „z Radzyna” się nie pisał i nie musiała to być wcale jego główna siedziba.

5 Z licznej literatury zob. np. B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 211 i n; J. Bieniak, *Pakoślaw Stary*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. 25, s. 38.

6 S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 1913/1914, t. 20/21, s. 478; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 roku*, Toruń 1968, s. 159, przyp. 282. O wieceu w Prądowie zob. bliżej S. Zakrzewski, *Nadania na rzecz Chrystiana biskupa pruskiego w latach 1217—1224*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wyd. Hist.-Fil., 1902, t. 42, s. 278 i B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, Toruń 1971, s. 24.

7 M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien zur Geschichte des Mittelalters*, Bd. 1, Halle 1886, s. 45 i n.

8 A. Semkowicz (rec.), J. Łukowski, *Przyczynki do wyjaśnienia pierwotnych dziejów klasztoru norbertanek w Strzelnie...*, Kwartalnik Historyczny, 1898, t. 12, s. 151. Teoretycznie pierwszeństwo należy przyznać W. Kętrzyńskiemu, *O ludności polskiej w Prusach niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 105, niemniej Semkowicz po raz pierwszy wystąpił z próbą identyfikacji dziedziców Radzyna.

9 W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wyd.

uległo zmianie po opublikowaniu w roku 1902 rozprawy Stanisława Zakrzewskiego, specjalnie poświęconej nadaniom na rzecz biskupa pruskiego¹⁰. Z racji obranego tematu Zakrzewski po raz pierwszy w polskiej literaturze dokonał szerszej analizy dokumentu sprzedaży Radzyna, stwierdzając, iż najważniejszą wskazówką przy identyfikacji Krystyna Piotrowica z Radzyna są imiona jego synów: Wszebór i Piotr. Ponieważ już 13 czerwca 1224 r. przy Leszku Białym występował Piotr syn wojewody Krystyna, przeto według Zakrzewskiego ta właśnie okoliczność najbardziej przemawia za identyfikacją Krystyna Piotrowica z Radzyna z wojewodą mazowieckim tegoż imienia. Nie stanowił dla tego badacza problemu brak bliższego urzędniczego określenia dziedzica Radzyna. Kwestię tę usunął Zakrzewski stwierdzeniem, iż brak dodatku „quondam palatini” jest zupełnie zrozumiałe „w dokumencie Konradowym”, czyli ze względu na pamięć o konflikcie między księciem a jego wojewodą¹¹. Najłatwiej przyszło jednak wykazać Zakrzewskiemu poważny błąd, jaki popełnił Perlbach, odrzucając identyfikację wsi „Razyn” z Radzynie w ziemi chełmińskiej¹², co w opinii późniejszej polskiej literatury przedmiotu całkowicie zdyskredytowało wszystkie ustalenia Perlbacha.

Widać to bardzo wyraźnie na przykładzie prac Stanisława Kujota. Jak wspominaliśmy, we wcześniejszym okresie pisał on o „jakimś Krystynie”, a w niecałe 10 lat później opisywał go już z pozycji Zakrzewskiego, znacznie zresztą uzupełniając — niestety tylko domysłami — obraz nakreślony przez swego poprzednika¹³. Powtórzył za nim argumenty mające świadczyć o identyczności wojewody Krystyna z Krystynem, dziedzicem Radzyna — oparte na fakcie występowania w 1224 r. Piotra syna wojewody — podobnie tłumaczył opuszczenie tytułu przy właścicielu Radzyna — co było „niezawodnie potrzebne ze względu na Konrada, który wspólnie z Leszkiem pieczęć swą u pisma zawiesił”. W znacznie większym natomiast zakresie Kujot wykorzystał taką identyfikację do snucia refleksji nad stosunkiem księcia do wojewody. Wcześniej już Zakrzewski stwierdził krótko, że skoro wojewoda dostał się do niewoli pruskiej i nie został z niej wykupiony przez Konrada, to świadczyć to może o niechęci księcia do Krystyna, a więc byłoby to niejako preludium późniejszego dramatu¹⁴. Wykorzystując to spostrzeżenie, Kujot popuścił mimo wszystko wodze fantazji, pisząc: „krótko później Prusowie porwali go [tj. Krystyna — przyp. B. S.] w niewolę. Stało się to bez wątpienia za sprawą księcia, gdyż trudno pojąć, by najwyższy dostojnik państwa przebywający w pobliżu nieprzyjaciela dostatecznej straży był pozbawiony”¹⁵. Na koniec podjął wreszcie Kujot polemikę z innym argumentem Perlbacha, pominiętym wcześniej przez Zakrzewskiego. Jak wiemy, Perlbach uznał, że Krystyn, dziedzic Radzyna, nie mógł być identyczny z wojewodą również i ze względu na moment sprzedaży tej posiadłości, przypadający na 6—7 lat po tragicznej śmierci palatyna. Wprawdzie z dokumentu jasno wynika, iż Krystyn Piotrowic opuścił niewolę dając w zamian zakładników i zmarł nie zdążywszy ich sam wykupić, niemniej według Perlbacha zbyt dużo czasu upłynęło od katastrofy wojewody do podjęcia przez rodzinę Krystyna z Radzyna starań o wykup zakładników, by można było dokonywać identyfikacji obu imienników. Kujot nie odczuwał takich wątpliwości, stwierdzając, iż „spóźnienie to miało jednak słuszny powód, albowiem do prawomocności nabytku potrzebne było przyzwole nie tylko wdowy po Krystynie, lecz więcej jeszcze jego obu synów, a niemniej księcia Konrada. Jedno i drugie udało się wydobyć w 1224

Hist.-Fil., 1903, t. 45, s. 158; S. Kujot, *Najnowsze prace W. Kętrzyńskiego o biskupie Chrystynie i o Krzyżakach*, Przegląd Historyczny, 1905, t. 1, s. 292.

10 S. Zakrzewski, op. cit., ss. 276—278.

11 Ibidem, s. 277, przyp. 3.

12 Ibidem, s. 276.

13 S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, ss. 455—457.

14 S. Zakrzewski, op. cit., s. 278.

15 S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, s. 455.

roku, w którym synowie, jak widać z przytoczonego dowodu odnoszącego się do Piotra, byli już doletni, a Konrada niechęć ku wojewodzie pewnie już wymarła”¹⁶. Zauważmy jednak od razu niekonsekwencję tkwiącą w wywodzie Kujota: opuszczenie tytułu wojewody przy imieniu Krystyna z Radzyna tłumaczy on bowiem właśnie osobą Konrada, którego nie chciano kluć w oczy świeżymi wspomnieniami, teraz jednak okazało się, że księciu przeszła już złość na swego niedawnego przeciwnika. Niezgodne z tenorem dokumentu jest również założenie, że w momencie sprzedaży synowie Krystyna byli już dorośli: są tam oni wymieniani jako dzieci pozostające pod opieką rodziny i to właśnie opiekunowie doprowadzili całą sprawę do finału.

Po uwagach Perlbacha, Zakrzewskiego i Kujota aż do współczesnych czasów nikt już na dobrą sprawę nie rozpatrywał problemu identyfikacji wojewody Krystyna z dziedzicem Radzyna, a literatura na ogół zaakceptowała proponowaną przez Zakrzewskiego i Kujota wersję. Fakt identyczności wojewody z dziedzicem Radzyna i pobyt palatyna w niewoli u Prusów pojawiał się więc często na marginesie innych badań¹⁷, chociaż na tym etapie niektórzy badacze, zwłaszcza genealodzy, podkreślali ostrożniej, iż za taką identyfikacją przemawia tylko prawdopodobieństwo i ostatecznej pewności tu nie ma¹⁸. Można też zauważyć, że niektórzy historycy, po początkowych wahaniach, aprobowali ostatecznie obowiązującą wówczas tezę¹⁹, podobnie inni — nie mając powodu do głębszej analizy raz nazywali (za literaturą) Krystyna z Radzyna wojewodą mazowieckim, w innych zaś miejscach pisali (za źródłem) tylko o rycerzu Krystynie, dziedzicu Radzyna²⁰.

Nastąpił jednak taki moment, w którym koncepcja Zakrzewskiego i Kujota doczekała się bardzo poważnego kontrargumentu. Miało to miejsce w chwili odnalezienia przez Józefa Płochę dokumentu księcia Konrada, datowanego na 6 grudnia 1206 r., w którym na liście świadków wystąpili obok siebie wojewoda mazowiecki Krystyn i Krystyn syn Piotra²¹. Dyplom ten, wystawiony w Przybyszewie, dotyczył rozstrzygnięcia sporu o wieś Górę na Mazowszu (koło Jeżowa) na korzyść wojewody Pakosława Lasocica, z daru którego otrzymał ją klasztor w Lubiniu. W innym miejscu sygnalizowaliśmy już, że faktycznie dokument ten wystawiony został nie w 1206, ale w 1216 r.²² Do emendacji daty skłania tu przede wszystkim wzmianka w samym dokumencie, iż wieś

16 Ibidem, s. 457.

17 Zob. K. Górski, *Polacy i Niemcy w ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, w: tegoż, *Studia i szkice z dziejów państwa krzyżackiego*, Olsztyn 1986 (przedruk z roku 1937), ss. 3–4; tenże, *Państwo krzyżackie w Prusach*, Gdańsk—Bydgoszcz 1946, s. 27; tenże, *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 23 i 27; S. Bieniek, *Uwagi nad powstaniem klasztoru w Strzelnie i fundacjami Piotra Włostowica z okolo połowy XII wieku*, Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, 1964, t. 2, ss. 45–46; K. Słaski, *Przyczyny polityczne zaboru ziemi chełmińskiej przez Prusów w XIII wieku*, Acta Baltico-Slavica, 1970, t. 7, s. 23 i 26; *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, oprac. K. Porębska przy współpracy M. Grzegorza, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, s. 105.

18 M. Niwiński, *Ród panów na Wierzbicy*, Miesięcznik Heraldyczny, 1931, t. 10, s. 33, przyp. 23, J. Bieniak, *Studia*, s. 30.

19 Zob. G. Labuda, *Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XIII wieku*, Annales Missiologicae, 1937, t. 9, s. 271, przyp. 11 (gdzie wysunięto jeszcze pewne wątpliwości) oraz tenże, w: *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 1, Poznań 1972, s. 427 i tenże, *Prusy i Jaćwież w przededniu inwazji krzyżackiej*, w: M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 1986, s. 88.

20 Por. np. J. Powierski, *Stosunki*, s. 151, 153; tenże, *Hugo Butyr. Fragment stosunków polsko-niderlandzkich w XII wieku*, Zapiski Historyczne, 1972, t. 37, z. 2, s. 27; tenże, *Średniowieczne Plemięta w świetle źródeł pisanych, w: Plemięta — średniowieczny gródek w ziemi chełmińskiej*, Warszawa 1985, s. 33; tenże, *Struktura osadniczo-terytorialna ziemi chełmińskiej i Pomezanii a kształtowanie się administracji grodowej (do 1283 r.)*, w: *Średniowieczne zamki Polski północnej*, Malbork 1983, s. 21.

21 J. Płoch, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, ss. 116–117, przyp. 182, por. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, Seria nowa, t. 1, wyd. Z. Perzanowski (dalej KDW s.n.), Warszawa 1975, nr 2.

22 K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, *Rycerstwo polskie z końca XII w. w falsyfikacie Kazimierza Sprawiedliwego*, Kwart. Hist., 1981, t. 88, s. 715, przyp. 15; B. Śliwiński, *Początki*, s. 19, przyp. 72.

Górę otrzymał Lasota, ojciec Pakosława, przed 30 laty od Kazimierza Sprawiedliwego, a wiadomo, iż Kazimierz władał Mazowszem dopiero od połowy lat osiemdziesiątych XII wieku. Do tego samego wniosku prowadzi analiza kolejnych świadków dokumentu: cześnika Arnolda, poświadczonego na tym urzędzie w latach 1207—1212, potem od 1219 będącego wojewodą mazowieckim, stolnika Leszka Białego Strzeża, poświadczonego w latach 1217—1224, a bez tytułu występującego w 1212 r., prepozyta płockiego Wrocława, mającego jeszcze w 1213 r. poprzednika na swej godności, scholastyka płockiego magistra Jana, którego tylko jako magistra wzmiankowano w 1207 r., a scholastykiem był w latach późniejszych, i wreszcie podkanclerzego Wilhelma, o którym jednak poza domysłami nic pewnego powiedzieć nie można²³. W sumie więc widać, iż w grę może wchodzić prędzej rok 1216 niż 1206 i mimo faktu, że dokument zachował się w oryginale, należy dopuścić możliwość pominięcia dziesiątki (X) w zapisanej dacie MCCVI.

Ujawnienie się w źródłach Krystyna syna Piotra musiało wpłynąć na ponowne rozważenie kwestii identyfikacji dziedzica Radzyna z wojewodą mazowieckim tegoż imienia. Już w 1970 r. ukazało się opracowanie Marii Syskiej, w którym autorka wyraźnie rozdzieliła wojewodę od Krystyna, właściciela Radzyna. Pierwszego z Krystynów, późniejszego wojewodę, zidentyfikowała z jego imiennikiem i bratem Ottona z sandomierskiej Wierzbicy, występującego w źródłach już w II połowie XII w. Z kolei w dziedzicu Radzyna dostrzegła osobę identyczną z Krystynem Piotrowicem, który w latach 1216—1217 określany był jako patron klasztoru w Strzelnie na Kujawach²⁴. Skromne ramy biogramu nie dały autorce możliwości rozszerzenia argumentacji, podobnie tylko z krótkich uwag J. Bieniaka wiemy, że i ten historyk reprezentuje obecnie podobne stanowisko²⁵. Nieco więcej na ten sam temat powiedzieli ostatnio Brygida Kurbis, Tadeusz Wasilewski i Stanisław Trawkowski. Wszysy oni, w ślad za J. Płochą i M. Syską, przyjmują istnienie najmniej dwóch Krystynów, w jakiś sposób związanych z sandomierską Wierzbicą. T. Wasilewski, a za nim B. Kurbis, w dalszym ciągu opowiadają się za identyfikacją dziedzica Radzyna z wojewodą mazowieckim, widząc w nim syna osoby określonej przez nich mianem Wszebora-Piotra²⁶. Jak jednak stwierdził J. Bieniak „Piotr Wszebor — jest tworem fikcyjnym, powołanym do życia — — drogą mylnej interpretacji źródeł dotyczących synów Wszebora oraz Ottona z Wierzbicy i Krystyna Piotrowica”²⁷, w związku z czym konstrukcja genealogiczna obu cytowanych wyżej badaczy — w której identyfikacja wojewody Krystyna z dziedzicem Radzyna odgrywa niepoślednią rolę — nie zasługuje na zaufanie.

W opinii S. Trawkowskiego, odmiennie niż u M. Syskiej, dziedzic Radzyna miał być bratem (zapewne stryjecznym) Ottona z Wierzbicy, a synem Piotra Bożenowica, bliskiego współpracownika księcia Henryka Sandomierskiego. Wejście w posiadanie Radzyna miał zawdzięczać już ojciec Krystyna nadaniom Kazimierza Sprawiedliwego, sam zaś Krystyn „biorąc udział w walkach z Prusami, dostał się — do niewoli, z której zwolniony po daniu zakładników rychło zmarł przed rokiem 1223”²⁸. W odróżnieniu od

23 Dane źródłowe w KDW s.n., ss. 69—70 częściowo poprawiające wcześniejsze uwagi J. Płochy (zob. przyp. 21). W literaturze przyjmuje się, iż podkanclerzy Wilhelm był identyczny z opatem sulejowskim z lat 1217—1232, zob. taką identyfikację (ze znakiem zapytania) u E. Suchodolskiej, *Kancelaria na Mazowszu w latach 1248—1345*, Warszawa 1977, s. 144.

24 M. Syska, *Krystyn wojewoda mazowiecki*, PSB, t. 15, s. 492.

25 Zob. J. Bieniak (rec.), *Strzelno romańskie...*, Zap. Hist., 1974, t. 39, z. 4, s. 111.

26 T. Wasilewski, *Kim był komes palatinus Petrus*, w: *Z dziejów regionu konińskiego*, Wrocław 1970, s. 179; B. Kurbis, *Najstarsza tradycja klasztoru panien norbertanek w Strzelnie*, Roczniki Historyczne, 1974, t. 40, s. 41 i n., por. też teje, *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X—XII wieku*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, Poznań 1978, ss. 103—105 oraz K. Józefowicz, *Trzy romańskie klasztory*, tamże, ss. 242—243; przyp. 272.

27 Por. przyp. 25.

28 S. Trawkowski, *Otto z Wierzbicy*, PSB, t. 24, ss. 635—637.

B. Kurbis i T. Wasilewskiego S. Trawkowski nie zidentyfikował natomiast Krystyna Piotrowica z Radzyna z jego imiennikiem, wojewodą mazowieckim, ani z Krystynem Piotrowicem, patronem klasztoru w Strzelnie. Tym samym badacz ten obok poznanych już dwóch Krystynów wprowadził do literatury jeszcze jednego, syna wojewody kujawskiego Piotra Wszeborowica, sprawującego właśnie opiekę nad Strzelnem²⁹.

Jak widać, po okresie prawie jednomyślnego opowiadania się za koncepcją istnienia jednego Krystyna, będącego wojewodą mazowieckim, patronem klasztoru w Strzelnie, dziedzicem Radzyna i przez jakiś czas jeńcem Prusów, w chwili obecnej pojawiło się kilka konkurencyjnych poglądów. Zabierając głos w toczącej się dyskusji pragniemy poprzeć opinię tych historyków, którzy przyjmują odrębność wojewody mazowieckiego Krystyna i Krystyna Piotrowica, dziedzica Radzyna, nie wchodząc jednak w bliższą identyfikację obu tych postaci od strony genealogii ich rodzin.

Rozpocząć można od oczywistego stwierdzenia, że w chwili obecnej odnalazła się osoba, zgoła różna od wojewody i nie dość, że spełniająca wszystkie warunki konieczne do identyfikacji z właścicielem Radzyna (współczesność występowania, identyczność imienia i patronimiku), to jeszcze nie wymagająca żadnych dodatkowych zabiegów, by identyfikację taką uprawdopodobnić. Przede wszystkim odpada teraz konieczność tłumaczenia różnicy czasu, jaki upłynął od śmierci wojewody (1217) do momentu ostatecznego, popartego dokumentem, zakończenia sprawy sprzedaży Radzyna i wykupu zakładników. W przypadku Krystyna Piotrowica, różnego od wojewody, cały przykry wypadek związany z pruską niewolą mógł się wydarzyć w początkach lat dwudziestych XIII stulecia, tym bardziej że poprawiając datę dokumentu z 1206 na 1216 r., zbliżyliśmy okres jego aktywnej działalności do okresu, w którym ujęty został przez Prusów. W drugiej kolejności odpada także konieczność tłumaczenia braku tytułu przy osobie Krystyna Piotrowica z Radzyna. Był to zresztą bardzo słaby punkt poprzedniej konstrukcji, a wyjaśnianie go domysłem jakoby przy Konradzie nie wolno (lub nie należało) mówić o byłym wojewodzie, więcej ma w sobie cech nowożytnego patrzenia na sprawę niż znamion ówczesnych. Wyraźnie bowiem jest to domysł ukształtowany pod wpływem całej spuścizny źródłowej, w której niewinnie pokrzywdzonym jest Krystyn, a sprawcą złego Konrad. Przypisano więc i samemu Konradowi świadomość złego uczynku. Z lat późniejszych wiemy zresztą, że Konrad mówił o wojewodzie Krystynie nie kamuflując jego postaci choćby poprzez pomijanie tytułu³⁰.

Nie jest to zresztą kwestia najważniejsza. Zakrzewski i Kujot, próbując wyjaśnić brak godności urzędniczej przy imieniu byłego dziedzica Radzyna, nie wzięli pod należytą uwagę, że istnieje jeszcze jeden dokument, w którym pojawia się Krystyn z Radzyna, również oznaczony tylko samym imieniem. Chodzi tutaj o dokument z 1231 r., wystawiony przez biskupa pruskiego Chrystiana, w sprawie przekazania przez niego Zakonowi Krzyżackiemu dóbr posiadanych od księcia Konrada w ziemi chełmińskiej, a także „predium in Rezinę, quod ab hereditibus Christiani comparavimus”³¹. Konrada przy tej transakcji nie było, a mimo to biskup wcale nie nazwał Krystyna wojewodą.

Z całą poruszoną wyżej kwestią wiąże się również brak jakichkolwiek innych śladów pobytu wojewody Krystyna w niewoli pruskiej. Z uwagi na tragiczny koniec wojewody doczekał się on znacznego nawet zainteresowania w rocznikach, źródłach hagiograficz-

29 S. Trawkowski, *Piotr Stary Wszeborowic*, PSB, t. 26, s. 360. Już wcześniej J. Płocha, op. cit., ss. 116–117, przyjmował, iż Piotr Wszeborowic był ojcem Krystyna Piotrowica, patrona klasztoru w Strzelnie, różnego od wojewody mazowieckiego tegoż imienia. Ze względu na skupienie swoich zainteresowań nad dziejami Kujaw w końcu XII w., Płocha nie zajmował się problemem identyfikacji którejs z tych osób z Krystynem dziedzicem Radzyna.

30 CDMG, nr 424.

31 Ibidem, nr 304.

nych i kronikarskich³². Żadne z nich nie tylko, że nic nie wie o pruskiej niewoli wojewody, ale nawet wręcz przeciwnie, bardzo mocno uwypuklają, iż za życia Krystyna potrafił sobie radzić z Prusami. Nie wydaje się, aby w wypadku dostania się Krystyna do niewoli, tradycja nie odnotowała tak frapującego faktu.

Dochodzimy wreszcie do ostatniego punktu, a mianowicie dzieci Krystyna z Radzyna. Jest to koronny argument zwolenników tezy o identyfikacji obu Krystynów. Jak pamiętamy, opiera się on na spostrzeżeniu, iż jednym z synów Krystyna był Piotr, natomiast już 13 czerwca 1224 r. przy Leszku Białym pojawił się w Rożegrochu „Petrus filius Cristini palatini”³³. Przypuszczano, że akurat niewiele wcześniej uzyskał on pełnoletność, gdyż jako małoletniego wspomniano go przy sprzedaży Radzyna. Zauważmy jednak, że Piotr syn Krystyna z Radzyna wymieniony był w drugiej kolejności, po Wszeborze, który w takim razie musiałby być jego starszym bratem. Skoro tak, to Wszebor powinien osiągnąć pełnoletność przynajmniej rok wcześniej niż Piotr, czyli najpóźniej w 1223 r.³⁴ W sumie więc mielibyśmy do czynienia z następującą sytuacją: po 6 sierpnia 1223 r. spisano dokument mówiący o wcześniejszej sprzedaży Radzyna przez opiekunów małoletnich synów Krystyna, z których jeden byłby już wówczas pełnoletni. Prędzej należałoby się tu spodziewać wystawienia dokumentu mówiącego o sprzedaży nie przez byłych opiekunów, ale przez dorosłego już Wszebora Krystynowica. Konsekwencją powyższego musi być więc uznanie, że występujący w 1224 r. Piotr syn wojewody Krystyna nie mógł być identyczny z Piotrem, synem Krystyna z Radzyna.

Złożenie wszystkich wypunktowanych wyżej elementów prowadzić musi do ostatecznego wniosku, iż najwyższa już pora, aby wyeliminować z historiografii mit o pruskiej niewoli wojewody mazowieckiego Krystyna. Po upływie wieku powracamy więc, aczkolwiek z pewnymi poprawkami, do generalnego stanowiska Maxa Perlbacha, który na miarę współczesnego sobie stanu wiedzy o polskim rycerstwie protestował przeciwko identyfikacji Krystyna z Radzyna z palatynem księcia Konrada Mazowieckiego. Nie wątpimy, że dalsze badania genealogiczne nad rodami do których należeli obaj Krystynowie, dostarczą dalszych argumentów przemawiających za takim stanowiskiem.

32 Zob. zestawienie u W. Korty, *Sredniowieczna annalistyka śląska*. Wrocław 1966, ss. 178—180 i G. Labuda, *Zaginiona Kronika w „Rocznikach” Jana Długosza*, Poznań 1983, ss. 59—63.

33 *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, Wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1874, nr 13.

34 Chyba że chodziło o bliźniaków — co zamykałoby całą dyskusję bez możliwości weryfikacji.

KRYSTYN PIOTROWIC IN PRUZZISCHER GEFANGENSCHAFT DAS PROBLEM DER IDENTIFIZIERUNG

Zusammenfassung

Die bisherige polnische Geschichtsschreibung nahm an, daß eine der Episoden im Leben des berühmten masowischen Woiwoden Krystyn (gest. 1217 nach der Blindmachung auf Befehl des Herzogs Konrad von Masowien) ein kurzfristiger Aufenthalt in Gefangenschaft bei den heidnischen Pruzzen war. In Anlehnung an ein der neulich aufgedeckten Dokumente, das unter den Zeugen bei dem Woiwoden Krystyn, den Namen eines Ritters nannte, der ebenso Krystyn Piotrowic hieß, beweist der Autor des Artikels, daß die Episode mit der Gefangenschaft bei den Pruzzen jene zweite Gestalt anbelangt hatte.